

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 8 B. Skrzyn. poczt. Nr 50—Ad. tel. Ziemia—Lublin.

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odnośzenia: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18  
rocz. k. 36; z odnośzeniem: mies.  
3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor.  
21.50, roczne kor. 43.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80,  
kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80,  
rocznie kor. 57.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor.  
5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit, lub jego miejsce każdo-  
razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal.  
wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem  
1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostat-  
niej str. 80 h. W drobnych za wy-  
raz 14 h. W dziale adr. 5 k. miesięcz.  
Korespondencje do Rosji 14 hal. z  
wyraz 12 korony porto od ogł. z  
łącznikami za 100 na prow. 2 k. 50  
w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Królewska węgierska Loteria klasowa w Budapeszcie

Najbogatsza w szanse Loteria świata. — Każdy drugi los wygrywa.

Największa wygrana: **JEDEN MILJON KORON** Główne wygrane:  
400,000, 200,000, 100,000  
90,000 80,000 70,000 i t. d.

Jedna Premja 600,00 Koron.

Razem 50,000 wygranych w łącznej sumie 13.160,000 Kor. w gotówce.

CIĄNIENIE PIERWSZEJ KLASY DNIA 17 i 18 MAJA 1910 ROKU. CENA LOSÓW: Cały Koron 12.—, Połówka Koron 6.—, Czwartka Koron 3.—

Zamówienia z równoczesnem nadesłaniem należności przekazem pocztowym należy skierować:

Lányi & Co. Bank und Wechselgeschäft Budapest IV. Kegyöter 3 (Klotild Palais).

Niniejszem zawiadamiam osoby zainteresowane, że żaden ze współników firmę

**A. Malchert, inż. Gaiazdowski i Janiszewski**

bez mojej wiedzy nie może się układać, zawierać obowiązujących firmie umów pobierać zadatków i należności i że to wszystko może być załatwiane jedynie z udziałem moim. Wpłaty na rachunek firmy przyjmuje Bank Handlowy w Warszawie Oddz. w Lublinie.

St. Janiszewski.

### Telegramy.

## Z frontu zachodniego

BERLIN, 26.4. (BK). Komunikat niemiecki pod datą 25.4. Silny kontratak Francuzów na wzgórzu Vleugelhock zламаł się wśród ciężkich strat.

Na południe od Somme natarliśmy na Anglików i Francuzów koło Villers-Bretonneux i zdobyliśmy miejscowość Hangard.

Na zachodnim brzegu rzeki Avre posunęliśmy nasze linie naprzód na wzgórze na północny zachód od Castel. Trwające cały dzień nieprzyjacielskie przeciwności zламаły się krwawo. Wzięliśmy przeszło 2 tys. jeńców, oraz zdobyliśmy 4 dział i liczne karabiny maszynowe.

### Z ostatniej poczty.

#### Na froncie zachodnim.

Podług „Basler Nachrichten” najnowszy komentarz agencji Havasa do komunikatu powiada, między innymi: Nie ma żadnych oznak co do czasu i miejsca rozpoczęcia nowej bitwy. Należy się liczyć zarówno z natarciem na Ypres, Hazebrouk i Bethune, jak i na Amiens. Z nagromadzenia jednak niesłychanej ilości materiałów i wojsk we Flandrii i w Pikardji można wnioskować, że bitwa kontynuowana będzie właśnie tam.

„Secolo” donosi z Paryża: Front angielski pod Arras znajduje się pod dzia-

laniem ciężkiego ognia nieprzyjacielskiego. Na prawym skrzydle pola bitwy nad Somme znajdują się w toku przygotowania nowe strategiczne przedsięwzięcia i walki.

### O przyłączenie części Królestwa Polskiego do Niemiec.

„Berliner Tagblatt” dowiadyuje się z wybitnych kół niemieckich co następuje: „W związku z poruszoną w Izbie panów kwestją uregulowania granic Królestwa Polskiego według wymagań strategii niemieckiej i przyłączenia ważnej części ziemi polskiej do Niemiec, wywiązała się w prasie niemieckiej żywa polemika. Szczególnie poruszają tę kwestję „Tägliche Rundschau” i „Breslauer Zeitung”. Zadziwiające jest tu pominięcie zupełnie przy rozważaniu tej ważnej sprawy pierwiastka narodowościowego. „Breslauer Zeitung” podaje przy tej sposobności zestawienie mijające się zupełnie z istotnym stanem rzeczy. Stwierdza ona, na przykład, że nie może wogóle być mowy o przyłączeniu 2 milionów Polaków do Prus, lecz najwyżej czwartej części tejże liczby.

Według „Breslauer Ztg.”, posiada Częstochowa 45 000 mieszkańców, Będzin i Kalisz po 20 000 i t. p. W przeciwstawieniu do tych cyfr podaje autor artykułu „Berliner Tageblattu”, że Częstochowa liczy 69 525 mieszkańców, Będzin 45 000, Kalisz 52 000 i prostuje wszystkie inne błędne liczby i cyfry wymienionego pisma, zaznaczając, że wchodząca w rachubę ludność polska wynosi w mających być przyłączonymi obwodach polskich 1.7 miliona Polaków i 190 tys. polskich Żydów.

Należy przytem nadmienić, pisze dalej „Berliner Tageblatt”, że istnieją jeszcze kół niemieckie, którym ta liczba Polaków wydaje się niedostateczną i

chcieliby przyłączyć jeszcze większe obszary polskie do Niemiec. Nie wchodząc w ocenę czynników militarnych, zaznaczyć należy, że z punktu widzenia czysto narodowego, przyłączenie tak znacznego żywiołu polskiego i żydowskiego wyszłoby na niekorzyść Niemiec. Wystarczy pomyśleć o stałe obniżającej się cyfrze urodzin w Niemczech i o wzroście Polaków. Powiększenie liczby żyjących w Niemczech Polaków o 50 proc. i napływ kulturalnie zacofanych 200 tys. Żydów polskich, postawiłoby państwo niemieckie wobec niezmiernie trudnej sytuacji i wobec trudnych do rozwiązania problemów polityki wewnętrznej, nie mówiąc już nawet o następstwach, jakie powstałyby w ukształtowaniu stosunków przyszłych z Polakami i wynikającym ztąd wpływie na całe ukształtowanie polityki wschodniej.

**Popierajmy  
Macierz  
Szkolną.**

1 POKÓJ Z KUCHNIĄ

potrzebne zaraz lub od lipca (pożądane słoneczne). Zgłoszenia przyjm. Adm. „Ziemia”.

### KOMUNIKAT AUSTRJACKO-WĘGERSKI.

WIEDEN, 26.4. (B. K.). Komunikat austriacko-węgierski pod datą 25.4. Na froncie włoskim nie było żadnych większych walk.

#### O Litwę.

BERLIN, 26.4. (BK). Pobyt saskiego następcy tronu w Berlinie należy, jak podaje „Nordd. Allg. Ztg.” w telegramie z Dreźnie, uważać za spowodowany względami natury wojskowej i nie ma żadnego znaczenia politycznego. Plan połączenia Litwy z Saksonją nie znalazł, jak inne dzienniki donoszą, nawet w Saksonji zwolenników.



# Kwestja robotnicza.

## II.

W poprzednim artykule starałem się wykazać poglądy pepesowsko radykalno-międzynarodowe na kwestję robotniczą, w przeciwieństwie do poglądów enzyklopedysto-narodowych.

W dalszym wyjaśnianiu tych spraw, będę się starał być zupełnie bezstronnym. Będę się starał wykazać robotnikom, jakimi drogami powinni dążyć do polepszenia swego bytu i do rozwiązania kwestji robotniczej, bez gwałcenia form narodo-religijnych, które przede wszystkim trzeba się starać mieć na względzie.

Przedewszystkiem robotnicy muszą przyjść do przekonania, że koniecznie trzeba być zorganizowanymi, aby móc przedsięwziąć pracę, dążącą do wyzwolenia proletariatu z pod uciążliwego jarzma przemożnego kapitalizmu. Dlatego też robotnicy powinni dążyć do jaknaj-szybszego zorganizowania się w Związki Zawodowe, odpowiadające ich dążeniom i zadawalniające uczucia narodo-we robotnika.

Związki Zawodowe są organizacjami robotników należących do jednego zawodu, lub też zawodów pokrewnych sobie.

Mają one na celu działalność wyłącznie ekonomiczną, skierowaną ku poprawie warunków pracy warstwy robotniczej.

Najważniejszem, szczególnem zadaniem Związków Zawodowych jest zastąpienie umowy najmu pojedynczych robotników—umową zbiorową.

Bardzo zrozumiale jest, że kapitalista-fabrykant wyzyskać może robotnika o wiele łatwiej i więcej, jeżeli umawia się z jednym, oddzielnie, pojedynczo; ten będąc w ciężkiem położeniu i widząc swą zależność od kapitalisty, ustępować musi na każdym kroku, aby tylko tę pracę swoją oddać i jakikolwiek chociaż zarobek otrzymać. W wypadkach umowy pojedynczej pomocnikiem fabrykanta jest głód i nędza samego na-jemnika. Ten nie ma żadnej możliwości żądać więcej, niż mu wyznaczają. Sam jeden bowiem nie posiada żadnej siły, by mógł coś żądać.

Posiadacz fabryki, maszyn i kapitału na jakiegokolwiek żądania robotnika odpowie mu w najprostszym sposób: „jeżeli ci się niepodobają moje warunki, to cię nie przyjmę,—wolna wola (!)—na twoje miejsce będę mieć stu innych”. Oto są warunki przy których robotnicy odda-wać muszą swoją pracę, jeżeli nie są zorganizowani w Związki zawodowe.

Ta okoliczność, że kapitalista, godząc pojedynczego robotnika, grozić mu może masą innych, mogących go zastąpić—daje mu zupełną władzę i zupełne panowanie nad najemnikiem. Związki zawodowe dobrze zorganizowane, obejmujące wszystkich jednego zawodu robotników, ukrócają już potężnie wszechwładzę przedsiębiorców. Warunki najmu wówczas tak są zmienione, że kapitalista już nie może umawiać się z pojedynczym robotnikiem oddzielnie, lecz umowę zawierać musi z przedstawicielami całej organizacji danego zawodu, z zarządami Związków zawodowych. W tym razie zorganizowani już robotnicy występują solidarnie i mają odpowiednią siłę, aby ze swej strony stawiać warunki pracy i płacy.

Wówczas kapitalista nie może grozić, że przyjmie kogoś innego, ponieważ... tego innego nie znajdzie: musi teraz i on ustępować. Dla czego? Dla tego, że przeciw sile kapitału stanęła teraz potęga zrzeszonej pracy, a więc jeszcze wyższa siła. Jasnem jest i niezbitem, jak widzimy, to wielkie znaczenie Związków zawodowych.

Po za tem Związki zawodowe mają jeszcze cały szereg zadań jako to: zakładanie kas pomocy wzajemnej na wypadek bezrobocia, choroby, kalectwa, przeprowadzki, śmierci i t. d., wywieranie nacisku na opinię publiczną i ciała prawodawcze w sprawach normowania warunków pracy, długości dnia robocznego, inspekcji fabrycznej i t. d., wpro-

wadzenie przymusowych ubezpieczeń robotniczych, sądów przemysłowych złożonych z przedstawicieli robotników i fabrykantów, pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy oraz podnoszenie poziomu wykształcenia zawodowego i ogólnego warstwy robotniczej.

Widzimy, jak wielki zakres działania obejmują Związki zawodowe, nie wkraczając wcale w dziedzinę polityki, ani w wir walk partyjnych zupełnie nie wchodząc samowolnie z zamęt starć najgroźniejszych, nie dotykających bezpośrednio interesów proletariatu.

Związki mają proste, jasne i ściśle określone zadanie, systematyczne wywalczenie coraz lepszych warunków pracy i płacy robotnika.

Dla ilustracji przytoczę jako przykład liczbę zorganizowanych robotników na zachodzie Europy z przed pięciu lat.

W Niemczech było zorganizowanych robotników 2,300,000, w Anglii dwa miliony, we Francji około 1-go miliona itd.

Angielskie Związki zawodowe t. zw. „Trade-Unions” posiadały 19 i pół miljonów rubli majątku.

Majątek taki Związków zawodowych jest siłą, którą na wypadek strajków dale robotnikowi możność wywalczenia sobie lepszych warunków, ponieważ nie wpadają oni w nędzę i żyć mogą jakiś czas bez pracy.

Związki zawodowe są prawdziwą, skuteczną, dzielną i moralną samoobroną robotników przed wyzyskiem przedsiębiorców.

W tym też kierunku powinny być zwrócone wysiłki rozumnych robotników, którzy zdają sobie sprawę na podstawie własnego doświadczenia lat ostatnich, że rwanie się, rzucanie szumnych hasel, nieziszczalnych programów, wcale nie doprowadza i doprowadzić nie może do polepszenia bytu robotnika.

Ponieważ w naszym kraju jest kilka odcieni i zabarwień Związków zawodowych, dla tego postaram się stanowisko i kierunek tych związków w krótkości wyjaśnić.

Są u nas w Polsce organizowane Związki zawodowe przez S. D. K. P. i L., partyjne — międzynarodowe, mieszczące w sobie element najbardziej wrogi polskości, nieuznający narodowości odrębnej, składający się z elementu polskiego, żydowskiego i litewskiego.

Drugie z kolei związki zawodowe są organizowane przez pepesowców t. zw. „Metalowe”, skrzętnie ukrywające w ostatnich czasach partje w związkach i głoszące że są bezpartyjne, (w co nie można bardzo wierzyć) bo jak się wyraził ich wódz związkowy w Dąbrowie w maju r. ub. na zebraniu: „Lubodzieckie do związku ich mogą być przyjmowani wszyscy robotnicy, którzy się godzą na program pepesowski, a więc i te związki są partyjne i międzynarodowe.

A Związki zawodowe wogóle nie powinny mieć zabarwienia jakiegokolwiek partyjnego; przez to bowiem tracą swój właściwy charakter zawodowy i należyte usługi robotnikowi nie oddadzą, ponieważ organizacja, która służy dwóm panom tj. i partji i Zw. Zawodowym, to zawsze służyć będzie z krzywdą jednej lub drugiej strony, co nigdy na korzyść robotnika nie wyjdzie.

Trzeciemi z kolei są Polskie Związki zawodowe zorganizowane przez enzyklopedystów i są naprawdę związkami bezpartyjnemi i najbardziej odpowiadającymi potrzebom robotnika.

Program tych Związków jest bardzo jasny; sama nazwa mówi bardzo dużo. Nazywają się „Polskie” bo są organizowane na polskiej ziemi stoja na gruncie narodowym i biorą udział we wszystkich obchodach narodowych, historycznych i teraźniejszych, a ponieważ robotnik jest nie tylko robotnikiem, lecz i wolnym obywatelem kraju i narodu, dlatego nie można go odsuwać od wynurzania jego uczuć w obchodach narodowych.

Wreszcie Polskie związki z czysto klasową organizacją robotniczą, poza

sprawami ogólnemi narodowemi uznają walkę klasową, ponieważ robotnik ma swoje odrębne interesy i tych, powinien bronić i o nie walkę prowadzić aż do pomyślnego zwycięstwa.

Br. Piotrowski.

## Krwawe prześladowanie wojska polskiego na Ukrainie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Kijów, 20 kwietnia.

„Dziennik Kijowski” z 19 kwietnia donosi:

Przedstawiciel wojsk polskich przy ukraińskim sztabie generalnym podpułkownik Piotrowski wręczył w dniu wczorajszym ministrowi spraw wojskowych memoriał opiewający między innymi:

10 kwietnia oddział polski w sile 40 ludzi z taborem udał się do wsi Pieczary, gdzie w porozumieniu z miejscowym „Ludowym Zarządem” otrzymał z ekonomji piekarskiej produkty. Gdy po naładowaniu taboru oddział ruszył, uzbrojeni włościanie wsi Pieczary otoczyli go i przemocą rozbroili.

11 kwietnia pół szwadronu ułanów, przejeżdżających przez wieś Rogowo, zostało napadniętych i rozbrojonych przez miejscowych uzbrojonych włościan. Dla wyjaśnienia tych incydentów udał się do wsi Pieczary na spotkanie z bractwem komisarzem, p. Szewczeniuk, rotmistrz Szeliski. Komisarz zamiast wpłynąć na uspokojenie i załagodzenie sprawy, w przemówieniu swoim pochwalil postępowanie włościan, zaznaczając, że z Polakami należy tak właśnie postępować. Po otrzymaniu wiadomości o tem wszystkim, Dowództwo polskie wysłało dowódcę 5-go pułku ułanów, pułkownika Kuncmana do Niemirowa dla załatwienia ostatecznego nieporozumienia. Pułkownik Kuncman wyjechał z Gniewania 15 kwietnia i zginął bez wieści, lecz mamy powody przypuszczać, że został po drodze zamordowany przez włościan.

Wobec powyższego, 14 kwietnia wieczorem, szef sztabu Gł. Dowództwa, podpułkownik Barta, biorąc ze sobą 1 szwadron ułanów, kompanję legji oficerskiej i pluton artylerji udał się do Niemirowa, by sam osobiście załatwić wyniki nieporozumienia. Po drodze dowiedział się, że we wsi Kanawie są licznie uzbrojone i dobrze zorganizowane oddziały włościańskie. Gdy wojsko polskie zbliżyło się do Kanawy ze wsi Strzelczyńce i sąsiednich wystąpiły zbrojne oddziały włościan, rozpocząwszy ruch okrążający oddział polski. Po między polskim oddziałem a uzbrojonymi bandami wywiązała się bitwa, w której atak na oddział polski został odparty.

## Praca oświatowa ludu w Ziemi Hrubieszowskiej.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Hrubieszów, w kwietniu.

Lud Ziemi Hrubieszowskiej, aby utrwalić polskość na swej ziemi, stara się o rozwój oświaty w duchu narodowym i chrześcijańskim, zakładając po wioskach Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. W ostatnich dniach założono nowe koła we wsi Podhorcach, w Nielewku, w Trzeszczanach i Drogojówce. Do zarządów należą przeważnie włościanie i nauczycielstwo. Do rozwoju i powstawania nowych kół przyczynia się Zarząd Hrubieszowskiego Koła, delegując od siebie instruktora, jako też organizując pogadanki. Wobec istnienia już sporej liczby kół prowincjonalnych, Hrubieszowski Zarząd przystępuje w dniu 5 maja, przez zwołanie delegatów tychże

Na początku przyszłego tygodnia rozpoczniemy druk obszernego artykułu, wyjaśniającego cele i charakter Polskich Związków zawodowych oraz różnice dzielące ich od szkodliwych dla samych robotników związków socjalistycznych.

Red.

Podpułkownik Barta, nie chcąc dalszego przelewu krwi, zdecydował się nie forsować przejścia do Niemirowa i cofnął się do Tywrowa.

Gdy znowu 16 kwietnia na oddział polski w Tywrowie został dokonany napad, oddział cofnął się do Gniewan. Podczas utarczki tywrowskiej artylerja polska ostrzeliwała również i wieś Dzwonichę, gdzie włościanie napadli na znajdujący się tam obóz 5-go ułanńskiego pułku.

Z odciętego od dowództwa Niemirowa nie ma oficjalnych zawiadomień, lecz do dowództwa doszły wieści, że na rozkwaterowane we wsiach pod Niemirowem 2 szwadrony ułanów również na padły uzbrojone bandy i nietylko, że odebrały Polakom broń, lecz ograbiły ich, przyczem torturowały ich, naprzykład odbierając pierścionki, odbrabrywano palce z pierścionkami. Te 2 szwadrony zostały uratowane od śmierci przez ukraińskie regularne wojska, które pod pozorem aresztowania rozbrojonych doprowadziły ich do Żorawłówki pod opiekę austriackich wojsk.

Taktyka i ruchy uzbrojonych band mają charakter działalności zupełnie zorganizowanego wojska, które zrobiło wszystkie przygotowania i występuje w regularnym szyku bojowym.

Dalej następuje wezwanie do ukrócenia tych zbrodni ukraińskich.

W tym samym numerze „Dziennika Kijowskiego” czytamy:

Ukraiński minister wojny otrzymał z Winnicy od naczelnika zaopatrzenia wojsk polskich na Ukrainie p. Gintowca depeszę tej treści:

Z upoważnienia dowództwa wojsk polskich komunikuję. Walki wywołane zostały przez rozpoczęte planowe rozbrajanie oddziałów polskich przez dobrze zorganizowane oddziały wolnego kozactwa, na czele którego znajdują się niektórzy z urzędowych reprezentantów władzy. Agitacja prowokacyjna rozpala namiętności wśród mas włościańskich, wzniecając niskie instynkty. Rozkazy tak zwanej „czerwonej” (gwardji)? nawołują do mordowania zarówno Polaków, jak i Żydów, do konfiskaty ich mienia i rozstrzelania przywódców ruchu ukraińsko-niemieckiego.

Wytwarza się sytuacja niebezpieczna dla pomyślności Ukrainy.”

kół, do założenia Okręgu oraz wyboru Okręgowego Zarządu P. M. S. ziemi Hrubieszowskiej.

A. Wiatrowski.

## Ze świata.

Węgry przeciwko przyłączeniu Besarabji do Rumunii. Z Budapesztu donoszą: Artykuł wstępny „Pester Lloyd” zaznacza, że obecnie usiłowania monarchji powinny być skierowane ku temu, aby tak samo jak Rosję, również i Serbję i Rumunję uczynić na przyszłość nieszkodliwymi. Bułgarię, która mogłaby dla monarchji stanowić wal ochronny przeciwko irrydencji serbskiej, okazała się w ciągu wojny obecnej cennym i najzupełniej pewnym sprzymierzeńcem, a wobec tego ma prawo na to, aby jej żądania uznane zostały w całości ze strony Austro-Węgier. Bułgaria musi wyjść z wojny światowej nie tylko wzmocniona, ale też chętna do utrzymywania nadal przynierza. A pod tym względem wcielenie Besarabji do Rumunii chyba nie może się przyczynić do rozwijania w Bułgarii skłonności tego rodzaju.



„Dla głodnych w Królestwie” i „na powrót do kraju”. W redakcji „Dziennika kijowskiego” złożono około 70 tys. rubli „na głodnych w Królestwie” oraz 40 tys. rubli „na powrót do kraju”.

Poczyniono kroki około przekazania tych sum Radzie głównej opiekuńczej.

**Denotacja Romanów.** „Echo Polskie”, wychodzące w Moskwie, donosi: Rada komisarzy komuny Piotrogrodzkiej wydała dekret o deportacji członków domu Romanów. Według dekretu w książkę: Mikołaj Michałowicz i Paweł Aleksandrowicz mają prawo wybrać sobie miejsce zamieszkania w guberni wologodzkiej, wiackiej i permskiej, a Sergiusz Michałowicz, Gabriel Konstantynowicz, Jan Konstantynowicz, Nikor Konstantynowicz, Włodzimierz Pawłowicz—w gub. wiackiej, albo permskiej.

Dekret ma być wykonany w terminie trzech dni.

**Mennica kijowska.** „Voss. Ztg.” donosi: Dla bicia monety ukraińskiej w Kijowie, nabyto w Lipsku całe urządzenie, niezbędne w mennicy do tych celów. W końcu b. m. uskuteczniła zostanie dostawa wszystkich narzędzi na miejsce. Jak donoszą z Kijowa, na początek mennica kijowska wypuści monet ukraińskich na ogólną sumę 7 milionów marek.

**B. sądy żargonowe.** Żydzi w Kijowie domagają się obecnie sądów żargonowych. Na posiedzeniu Rady miejskiej ukraińskiej sjonista N. Syrkin postawił wniosek, ażeby w okręgach miasta, zamieszkałych przez znaczną liczbę żydów, zamianowano sędziów pokoju władających żargonem.

Wniosek sjonisty poparli przedstawiciele „Bundu” i socjalistów żydowskich.

**Nowy środek znieczulający.** Nasz korespondent sztokholmski donosi:

Dzienniki z Malmö donoszą, iż dr. Ragnar Eckermann wynalazł nowy środek znieczulający. W około 100000 wypadkach zasztywnienia Albinu, dokonanych przez chirurgów, dentystów i weterynarzy wykazał on działalność równie skuteczną z kokainą, przyczyniła okazała się całkowicie nietrującym i nie szkodziła dla sercowo chorych. Również nie dało się zauważyć szkodliwości tego działania na osoby nerwowe lub histeryczne. Na zwierzęta, szczególnie zaś na konie, działa ten nowy środek znacznie silniej niż jest mniej niebezpiecznym, aniżeli kokaina, która była dotychczas jedynym u koni stosowanym środkiem.

## Z całej Polski.

**Wydział teologiczny.** Z Warszawy donoszą: Dnia 14 maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie nowoutworzonego wydziału teologicznego przy uniwersytecie.

**Lekarze z Niemiec.** Kilku lekarzy niemieckich z Berlina wystąpiło z podaniem o wydanie im pozwolenia na uprawianie praktyki lekarskiej w Warszawie.

**Ciekawe procesy.** Z Zagłębia dąb. donoszą:

W tych dniach powróciło kilka osób z Rosji, które przed wyjazdem powierzyły rzeczy znajomym. Zawód jednakże spotkał przyjezdnych, albowiem opiekunowie ich mienia, nie mając środków do życia, spieniężyli wszystko.

Jak się daje słyszeć, w kilku takich wypadkach poszkodowani występują na drogę sądową. Należy przypuszczać, że z czasem rozpocznie się cały szereg podobnych procesów.

**Prowokatorzy w Galicji.** Z Nowego Sącza donoszą: Przed kilkoma dniami jakiś mężczyzna nieznanego na bruku nowosądeckim, usiłował w ul. Batorego w okolicy głównego dworca kolejowego rozrzucać odezwy o tendencji prowokującej i wzywającej do porachowania się z Żydami. Gdy pewna grupa kolejarzy usiłowała osobnika owego przytrzymać—uciekł i nie został odszukany.

Podobną odezwy usiłowano rozrzucać—jak donoszą włościanie—w gminach wiejskich, położonych w północno-wschodniej części powiatu. Włościanie

również usiłowali pochwycić owego „kolportera”, lecz daremnie, albowiem zawczasu ułotnił się. Wypadek ten dał powód do zebrania się tamtejszych włościan, którzy postanowili w razie pojawienia się takiego osobnika w gminie dać mu taką nauczkę—„by popamiętał chłopską rękę”.

**Strajk górników.** Z Dąbrowy donoszą: Strajk górników trwa w dalszym ciągu. Dziś przybywa tu dla interwenjowania w tej sprawie poseł Klemensiewicz. Jak dotychczas, z obu stron znać momenta, które mogą dać punkt wyjścia dla wdrożenia rokowań. Ze strony zarządu górniczego podnoszą, że zarząd godzi się na rozpoczęcie rokowań, ale domaga się, aby pierwsi robotnicy powrócili do pracy. Jest też nadzieja, że obecnie może dojść do porozumienia.

**Hazard w Warszawie.** Dzienniki warszawskie donoszą: W „Zjednoczeniu mieszczańskim”, przy alejach Ujazdowskich, milicja zastała przy grze w „deux tableaux” kilkanaście osób; spisano protokół, zabrano przeszło 4000 marek, znajdujące się w puli, poczem przesłano do sądu okręgowego sprawę z oskarżenia prezesa i gospodarza „Zjednoczenia mieszczańskiego”.

**Walka z hazardem w Warszawie.** Naczelnik M. m. w Warszawie polecił, aby w każdym wypadku ujawnienie domu gry dochodzenie milicyjne dokładnie wyjaśniło, czy właściciel, względnie administrator domu wiedział o istnieniu danego domu gry i jak się do tego odnosił, oraz czy stróż domu nie współdziałał w zabezpieczeniu tego zakładu od zaskoczenia go przez milicję. Właściciele domów, oraz ich stróże, winni współdziałania w utrzymywaniu potajemnych domów gry, pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

**Nowe gimnazjum żeńskie w Kaliszu.** Od nowego roku szkolnego w Kaliszu powstaje gimnazjum ośmioletnie żeńskie, prowadzone przez Siostry Nazaretanki.

**Zawodowi wróżbiaci.** W Warszawie, mimo rozkazu naczelnika milicji, polecającego tępić wróżbiarstwo i chiromancję, procedury te uprawiane są nadal i to na szeroką skalę. Stwierdzono, że szczególnie przy ulicy Marszałkowskiej w dalszym ciągu umieszczane są przy bramach tabliczki wróżbitów. Wobec tego naczelnik milicji polecił sporządzić spis osób, zajmujących się wróżbiarstwem, z zaznaczeniem, którzy z nich w dalszym ciągu reklamują się w piśmie i posiadają szyldy.

**„Dobry sposób.”** Dwaj uczniowie 8 klasy jednej ze szkół prywatnych w Warszawie, dwaj Herszowie Z. i D., mając przed sobą zdawanie egzaminów maturalnych wpadli na dobry pomysł. Oto zwrócili się do woźnego z ministerjum oświaty, Wacława Lubawskiego, by za 1000 mk. wpuścił ich do kancelarii, gdzie już oni wykradną plan egzaminów i tematy. Woźny pozornie przystał na to, lecz uprzedził o tem dyrektora kancelarii p. Wojciechowskiego, który polecił w razie zjawienia się pomyslowych Herszów, aresztować ich.

Onegdaj zjawili się i woźny jednego z nich wpuścił do kancelarii, drugi zaś został na czatach. Nie danem jednak było, by tak pomyslowo osnuły plan uwieczniony został powodzeniem. Za ledwie młody włamywacz zabrał się do dzieła i dosięgnął upragnionych papierów, zjawił się milicjant, który i jego kolegę zaarrestował. Spisano protokół i pomyslowi młodzieńcy za swój dobry sposób na zdanie matury odpowiadać będą przed sądem.

## Z ziem Lubelskiej i Siedleckiej.

— Sąd okręgowy w Zamościu. „Kurier warszawski” pisze:

P. minister Higersberger przyjął na posłuchanie p. Romualda Jaśkiewicza, adwokata przysięgłego z Zamościa, ostatnio pełniącego obowiązki sędziego pokoju w tem mieście.

P. Jaśkiewicz obejmuje stanowisko prezesa k. p. sądu okręgowego w Za-

mościu i przystąpił już do czynności organizacyjnych.

— **Obowiązek szkolny w gm. Piaskach.** Chlubnym przykładem w zakresie akcji szkolnej świeci od dłuższego już czasu gm. Piaski, w pow. lubelskim. Ostatnio na pełnem zebraniu gminnem uchwalono obowiązek szkolny i nakładanie kar pieniężnych w wysokości 5 koron na rodziców, nie posyłających dzieci do szkoły.

W związku z tem postanowiono założyć tyle szkół, ile tego wymaga obowiązek szkolny.

— **Akademicy warszawscy przed sądem.** W Zamościu, przed tamtejszym sądem wojskowym odbędzie się w dniach najbliższych rozprawa przeciwko 7 akademikom warszawskim, którzy w dniu 18 lutego b. r. urządzali tam obchód chełmski i wygłaszali mowy.

Oskarżonych broni adwokat krakowski dr. Ostrowski.

— **Skazanie gminy.** P. Gubernator wojenny siedlecki skazał gminę Starą Wieś na 3,000 mar., ponieważ nie odszukano sprawców (profanacji wspólnego grobu poległych we wsi Prószyń, gdzie otworzono grób taki widocznie w celu ograbienia poległych).

Jeżeli gmina wykryje sprawców, to służy jej prawo próby o zwrot kary.

— **Kradzież konia.** (j). Mieszkańcowi wsi Stoczek, gm. Białobrzegi, Wojciechowi Kulakowi skradziono konia, wartości 4000 kor. Sprawcę kradzieży ujęto.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Wielki.

Piątek: „Hrabia Luxemburg”, komiczna operetka Fr. Lehara.

Sobota popoł.: „Baron Kimmel”, operetka z udziałem pp. Czernekówny, Winiarskiej, Markowskiej i innych po raz ostatni w tym sezonie.

Sobota wieczór: ostatni raz „Róża Sztambułu” na dochód chóru teatralnego. Udział przyjmuje cały zespół wokalny.

Niedziela popoł.: po raz ostatni „Krowoderskie zuchy” wodewil ze śpiewami i tańcami St. Turskiego.

Niedziela wieczór: ostatni raz „Hrabia Luxemburg” komiczna operetka Fr. Lehara.

### Teatr lit.-art. „Czarny Kot”.

Dzisiaj ostatni dzień interesującego programu, na który dana będzie pełna humoru farsa w jednym akcie p. t. „U adwokata”, skecz taneczno - śpiewny, oraz dział koncertowo - humorystyczny.

## Echa zajścia w rzeźni na Włeniawie.

(j). O zajściu w rzeźni na Włeniawie, opisanem przez nas wczoraj, dowiadujemy się następujących szczegółów.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż wychodzący w grę czeladnik M. nie ukrył się i dalej pracuje w rzeźni, gdyż nie stwierdzono, czy jest on winnym całego zajścia. M. twierdzi stanowczo, iż ani nie wrzucił biednego chłopca do kotła z wrzątkiem, ani się do tego nie przyczynił.

Chłopiec—według jego zeznań—przypadkowo wpadł do kotła, popchnięty przez rozbiegane się świnię. Świadkowie całego zajścia składają sprzeczne w tej kwestii zeznania. Sprawę skierowano do sądu, który ją rozstrzygnie.

Pierwsze badania przeprowadziła c. i k. żandarmerja.

Ze Szpitala Dzieciennego otrzymujemy wiadomość, iż chłopiec ów, który dostał się do wrzasku, zakończył już życie.

## Kronika.

× **Wczorajsza procesja.** (j) Wczoraj jako w uroczystość św. Marka z kościoła Katedralnego udała się procesja do kościoła Misjonarskiego, z kościoła po-Bernardyńskiego do kościoła po-Wi-

zytkowskiego, a z kościoła na Kalinowszczyźnie i na Bronowicach do pobliskich krzyży.

× **Nasi żołnierze na Węgrzech.** „Głos warszawski” pisze: Od osoby przybyłej świeżo z Węgier, dowiadujemy się, że w jednym z obozów internowanych w Bustja-Haza przebywają poniżej podani legionści Królewscy z Polskiego Korpusu Posiłkowego. Proszą oni tą drogą o zawiadomienie rodzin swoich i znajomych, że adres do nich brzmi, jak następuje: A. A. Gr. 1. Barackenlager, Feldpost 650 Bustja-Haza. Ungarn.

Oficerowie: Chorąży Tadeusz Argasiński, podp. Jan Bernański, podp. Włodzimierz Buś, podpor. Henryk Chelmiński, podpor. Juliusz Chlebek, chorąży Jan Czapski, podpor. Tadeusz Fafenko, podpor. Feliks Głowacki, podpor. Mieczysław Głogowiecki, chorąży Tadeusz Graf, kapelan wojskowy Franciszek Łuszczko, chorąży Zenon Łysakowski, porucznik Zygmunt Rumiński, porucznik Skarga Gaertyg, chorąży Oswald Szalowski, chorąży doktor Marian Wilczyński i chorąży Walenty Zygmunt.

Podoficerowie i żołnierze: Tadeusz Białosiewicz z Chełma, Jan Dorociak z

## Wieści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopenhagę**, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją wojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Jeden wyraz korespondencji kosztuje 14 halerczy i 2 korony za porto od korespondencji.

**Stefan Przybylski** z żoną i Janina Stolarska mieszkają razem Kijów Złotowrocka, 4. Zawiadamiają Maryę Stolarską, że są zdrowi. Państwo Sznielscy zasypiają ukłony.

Wacław Michał **Purzycki** lat 20 praktykant na dozorek telegrafu dróg Nadwiślańskich zmarł na tyfus brzuszny 27 października 1917 r. pochowany na cmentarzu katolickim w Moskwie, o czym komitet ewakuowanych kolejarzy zawiadamia pozostałą rodzinę w kraju. Dokumenty z Prezesa Żelichowskiego.

25 listopada (st. st.) 97 r. Józef Ignacy **arczewski** zawiadamia ojca i siostrę zamieszkałych w Włeniawie, że wszyscy jesteśmy zdrowi: Nina z dziećmi, Tamcia i Jacek z żoną, Jaś w Witebsku, Andrzej junkrem (arylary), ciocia z córkami w Gąszczynie, Fela zaręczona z p. Grązewskim z Królestwa. Komunikat papy odczytaliśmy w „Dz. Kij.” w lipcu. Nina zawiadamia przez Bern otrzymaną. Wysłaliśmy dwa listy czy doszły? Mam nadzieję prędkiego powrotu.

## Wieści do Rosji.

**Janina Sobolewska** z córkami Romaną i Zofią, zamieszkała w Łodzi, Długa 90, pozdrawia siostrę swoją, Janinę z Sobolewskich Jaworską wdowę po ś. p. Karolu, za nieskończoną obecnie w Moskwie i dzieci jej Jadzię i Stefana i zawiadamiają, że wszyscy w rodzinie żyją i są zdrowi. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

**Józefa Janik** z Lublina zawiadamia Rodziców swoich z mieszkających w Majkopie Kaukaz, że jest zdrowa mieszka na dawnym miejscu, list otrzymałam, radzę wam nie spieszyć do domu z cze zdrowia i proszę o odpowiedź tą samą drogą, pisma polskie i rosyjskie proszone są o przesłanie.

**Antoni Stanisławski** poszukuje syna Henryka Stanisławskiego, który pełnił obowiązek zięcia w dobra h. pana Orzechowskiego guberni Kałuskiej w 1914 roku poczta. Uniejów. Ktoby wiedział o takowym gdzie się znajduje, uprasza się o łaskawe powiadomienie tą samą drogą rodziców w Miłocinie gminy Wojciechów guberni Lubelskiej. Pisma zakordonowe po imieniu o przedruk.

**Ludwik Skrzyński** w Twerze ul. Muranowska dom Szkwewkina. Jeżeli możecie to wyślijcie Gabriel.

**Zofję Skalmierską** w Ekaterynostawie zawiadamiamy, że mieszkamy w Bystrzanowicach do 1 lipca 1921 roku jesteśmy zdrowi i prosimy o wiadomość o jej zdrowiu dzieci i rodziny. Wojciechowskich czy otrzymała podane różniemi drogami 7,500 rubli w jaki sposób można posłać więcej. Żadnych wiadomości i nie mamy pomimo wielu listów wysłanych—pozdrawiamy wszystkich Rodziców.

**Klementyna Kalińska** z Lublina Foksalska 2 prosi męża Stanisława, jeżeli w niewoli Bułgarskiej o jakkolwiek wiadomości o sobie, Diaczone nie starasz się o powrót do kraju? 840



Lublina, Jan Kusiak z Majdanu Lubelskiego, Stanisław Koniarz z Chełma, Stanisław Kostroba z Zamościa, Jan Kłoch z Lublina, Stanisław Kędziora z Puław, Piotr Kaplan z Zamościa, Antoni Kosów z Tomaszowa, Kazimierz Mazurkiewicz z Radecznicy Lubelskiej, Stanisław Nadolski z Chełma, Aleksander Nowosadowicz z Hrubieszowa, Ogryszko z Tomaszowa, Bronisław Sztorc z Tatar lubelskich, Starzewski z Lublina, Zygmunt Sikorski z Tomaszowa, Adam Socha z Zamościa, Stefaniak z Puław i Jan Wrożyna z Lublina.

× **Powrót z Rosji.** Poniżsi lekarze, weterynarze i aptekarze przebywający w Rosji robią starania o powrót do kraju. Gołakowski Władysław z Hrubieszowa. Gołakowski Jan z Hrubieszowa. Kowicki Piotr z Lublina. Kajewicz Jan z Lukowa. Kapuściński Odrowąż Władysław z Tyszwic.

Sulewski Marjan Bolesław z Lublina. Tor Witold z Chełma. Wołński Władysław z Puław. Zawadzki Feliks z Tomaszowa. Łuczowski Edward z Chełma. Modrzewski Jan z Lublina. Podolski Kazimierz z Lukowa. Radomski Czesław z Lublina.

× **Patronat Opieki nad uwolnionymi więźniami** urzędują w niedzielę d. 28 b. m. w Ogródzie Saskim śniadanie od g. 12—2 i podwieczorek od 4—6. Podczas trwania śniadania i podwieczorku przygrywać będzie orkiestra.

× **Zebrań członków Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego** odbędzie się w dn. 30 kwietnia, w Resursie Kupieckiej, o godz. 6-ej wiecz.

× **Zebrań.** W sobotę, dn. 27 kwietnia r. b. o godz. 5-ej po poł. w biurach Wydziału Budowlanego, odbędzie się

posiedzenie Patronatu stów. budowl. według następującego porządku obrad: 1) odczytanie protokołu; 2) sprawozdania z objazdów; 3) sprawozdanie z objazdów powiatowych; 4) sprawa nabywania działek leśnych z lasów rządowych; 5) sprawozdanie z pertraktacji w Ordynacji Zamojskich; 6) ustalenie warunków budowy cegielni dla Stowarzyszeń w drodze przedsiębiorstwa; 7) obsadzenie 4-ch powiatów Ziemi Chełmskiej przez instruktorów Patronatu; 8) wnioski.

× **Statystyka skonów.** (j) W ubiegłym tygodniu zmarli w Lublinie ś. p.: Wanda Antoszczak, Elżbieta Paździor, Stanisława Wójcik, Antoni Kopecki, Ewa Giszczak, Stefania Gęba, Mieczysław Wójcik, Agnieszka Kalinowska, Stefania Desaner, Zuzanna Romanowska, Jadwiga Osemlak, Stanisław Minik, Piotr Kaczanowski, Marja Kleszczewska, Ferdynand Ganuła, Michał Michalski, Jadwiga Wesołowska, Marja Szydłowska, Magdalena Krewko, Marjanna Winnicka, Tadeusz Radomski, Kajetan Wójtowicz, Marjanna Ryszler, Michał Tatara, Jan Partyka, Irena Paźniak, Andrzej Józef Kupski.

× **Mali żebracy.** (j) Niedawno czytaliśmy rozkaz p. naczelnika M. m., nakazujący Milicji zajmowanie się małymi żebrakami ulicznymi i odsyłanie ich do Domu dziecięcego. Rozkaz ten nie wpłynął jednak, jak dotychczas, na zmniejszenie tej najgorszej kategorii żebractwa. Na głównych ulicach miasta stale widuje się małych żebraków, proszących o wsparcie.

× **Lokaut**—według informacji „Dziennika lubelskiego” urządzili w Lublinie krawcy damscy, usuwając około 70 pracowników. Lokaut nastąpił na tle targu z pracownikami u jednego z krawców.

× **Zakupno rubli.** Kasy kolejowe zakupują banknoty rosyjskie, również zniszczone. Szczegóły poniżej w osobnym ogłoszeniu.

× **Z Pogotowia Ratunkowego.** (j). W dniu 25 b. m. Pogotowie Ratunkowe wzywano w trzech wypadkach: na ul. Bernardyńską № 17, na Foksalną № 20 i na Nadstawną № 20, gdzie, udzieliwszy pomocy, zostawiło chorych w domu.

× **„Pieniądże zabrałem, bo jestem biedny.”** Do skrzynki od listów, wiszącej na drzwiach naszej administracji, wrzucona została koperta, zawierająca portfel płócienny z papierami i biletami wizytowymi Jana Kurowskiego. Na jednym z biletów niepodpisany oddawca portfela napisał: „pieniądze zabrałem, bo jestem biedny — pieniędzy było 60 koron”. Z napisu owego trudno jest wyrozumieć, czy „oddawca” zatrzymał sobie samowolnie 60 koron za znalezienie, jako nagrodę, czy też jest to „poprawny krok” rzezimieszka, który zatrzymał pieniądze, papiery zaś i portfel, jako nie przedstawiające dlań wartości, zwraca w ten sposób właścicielowi.

× **Ukarani dorożkarze.** (j). Za jazdę bez numerów ukarani zostali dorożkarze: D. R. Nr. 147 i Sz. Z. Nr. 85 po 5 kor. kary, zaś R. H. Nr. 155 na 10 kor. kary; dorożkarze J. R. Nr. 50 i Sz. Z. Nr. 85 za postój w niewłaściwym miejscu skazani zostali na karę po 10 kor. każdy, za odmówienie jazdy skazani zostali po 15 kor. kary dorożkarze: J. F. Nr. 66 i A. G. Nr. 157; za nieposłuszeństwo wobec milicjanta skazany został dorożkarz A. K. Nr. 266 na 5 kor. kary.

× **Zamach samobójczy.** (j) 18 letnia O. G., mieszkanka Lwowa, zatrzymana w areszcie miejskim, w zamiarze samo-

bójczym wbiła sobie w lewy bok nóż. Zawiadomione Pogotowie opatrzyło desperatkę.

× **Kradzież u p. Szczępanej.** (j) P. Szczępanej, artystce z „Czarnego Kofa” skradziono chustkę i garderobę, wartości 200 kor.

× **Różne kradzieże.** (j). U p. Kamińskiego skradziono z mieszkania przy ul. Górnej № 11, koron 380.

— Wartmanowi, ul. Kowalska 8, skradziono z kosza 70 rubli i 20 koron.

— Z podwórza przy ul. Zamojskiej № 27 skradziono p. Plewikowi wagę, wartości 150 kor.

— Z mieszkania Sz., Rynek № 8, skradziono złoty zegarek, wartości 400 koron.

— J. Kawie skradziono z mieszkania, Sierakowszczyzna № 8, bieliznę i garderobę, wartości 230 kor. Sprawcy ujęci.

— P. Majerowi z mieszkania przy ul. Krak. Przedm. 22 skradziono różnych przedmiotów na sumę 390 kor.

— P. F., Rynek № 8, skradziono chustkę, wartości 150 kor.

— P. R. z ul. Miłej skradziono z mieszkania krzesło, wartości 50 koron. Sprawca ujęty.

— Teofil Boruch, ul. Sieroca, skradziono bieliznę wartości 100 kor.; na taką sumę skradziono bieliznę p. Walczak z ul. Nizkiej Nr. 10.

— Wojciechowi Raczynskiemu z ul. Targowej skradziono z portfela 400 kor. Sprawcę kradzieży ujęto.

— Goldzie Kawa skradziono z ul. Lubartowskiej Nr. 55 kilka kur, wartości 70 kor. Sprawcę ujęto.

× **Ofiary.** Dla uczczenia pamięci ś. p. Augusta Scholtza—koron 10 na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół lubelskich składa p. Konrad Zaleski.

## ŚRODEK ZASTĘPUJĄCY MYDŁO „DOB”

Twarde, nie kruszące się, o przyjemnym zapachu w kawalkach po 1/4 kg. w paczkach o zawartości 250 sztuk

**CENA SKRZYNI 60 KORON.**

na miejscu u podanej niżej Firmy bez opakowania  
**SZTUKA 24 h.**

Zezwolenie na wywóz uzyskane. Poszukuje się głównych zastępców na poszczególne powiaty Król. Polsk. na stały rachunek. Przy zamówieniu wagonem (50,000 sztuk zawiera wagon) opłatnie z opakowaniem przy czym udziela się wysokiej bonifikacji.

**Bardocz & Co. Budapest V**  
**Honnédgasse 33.**

**HURTOWNY SKŁAD** ocyli, pilników, płyt szmirglowych, ostrzy do pil, narzędzi pasów popędowych i t. p. — — — — —

## Obwieszczenie.

W myśl odezwy C. i K. Komendy Powiatowej w Lublinie z dnia 18 b. m. F. A. N. 5457—18, Magistrat podaje do wiadomości publicznej, iż kasy Wojskowej Kolei Północnej uskutecznią duże zakupy waluty rublowej tak w dobrym jak i w uszkodzonym stanie po jednakowym kursie, podczas gdy prywatni spekulanci płacą za uszkodzone ruble znacznie niższą cenę.

Powyższe podaje się do wiadomości w celu uchronienia ludności od wyzysku pośredników-przekupni przy wymianie walut. Lublin, dn. 24 kwietnia 1918 r.

563 C. i K. Komisarz Rządowy **Dworski m. p.**

## Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Cukiernie, herbaciarnie i kawiarnie złożyć mają książeczki na złoty cukier w dniu 26 b. m. Po odbiór książeczek zgłosić się mają dnia 1-go maja r. b.

## Marki pocztowe

poczt polowych, okupacyjne i wszystkie wojenne ostemplowane i nieostemplowane w każdej ilości kupuje. Oferty wraz z podaną ceną uprasza się nadsyłać

**Eug. Steblecki, HANDEL**  
**WŁÓW Karmelicka 6. 4**

**Pensjonaty**  
**Wandy Romanówny**  
**WARSZAWA, 519**

Moniuszki № 2 i Marszałkowska № 87.

## KUPIĘ ULE

nowego lub starego systemu. Oferty wraz z ceną do administracji „Ziemi Lubelskiej”. 547

**Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wydziale Pomocy Społecznej Magistratu m. Lublina** ul. Królewska Nr. 15 — 11 oficyna i piętro, poszukuje:

- 3 posługaczki przychodnie
- 3 „ „ do szpitala 564
- 3 posługaczy „ „ 30 koron i życie
- 1 lokaja kawalera — 60 koron i utrzymanie.
- 1 fornała na wieś — 100 rb. i utrzymanie
- 32 górników
- 5 kucharek—do wszystkiego—od 50 do 45 kor. mies.
- 3 traczy po 60—70 kor. za ratę.
- 10 robotników do budowy kolei 8—10 kor. dziennie.

## Kupię maszynę do pisania

polską lub rosyjską, nawet podlegającą renowacji. Oferty pisemne z wymienieniem systemu ceny proszę adresować: 552 Warszawa, Złota 26 m. 27 KOR.

## K t o

zastawiał kosztowności, dywany, automobile, fortepiany i t. p. i potrzebuje jeszcze pieniędzy niech zwróci się z kartką zastawniczą do firmy

J. Klein, Wien IV Wiednergürtel 60, III.28 od 2-3 pp.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Bona** freblanka przyjmie miejsce do dzieci Wiadomość do „Administracji” 914

**Budowniczy** samodzielny, posiadający drugą etelą praktyko, wykonywał plany projekty, może przyjąć prowadzenie robót przy budowie domów pałaców, fabryk. Lublin, Restauracja Hotel „Janina”. 915

**Chrześcijanin** kupi dom w śródmieściu Oferty z podaniem warunków proszę składać w adm. „Zem. Lub.” pod „dom”. 878

**Dom** na Przemysłowej sprzedam, ce na 8000. Jezuitka 15—11. 909

**Dom** jest do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Wesołowska Nr. 5 m. 11. 849

**Hurtownia** Taniej Konfekcji poleca w dużym wyborze sukienki, bluzki, spodnie po cenach możliwie umiarkowanych. Adres: Krótka 1, parter. 848

**Łodownia** z sześcioma przegródkami w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Karmelicka Nr. 1 w sklepie Komitetu Ratunkowego 910

**Potrzebny** od 1-go Lipca lokal najmniej z 4-ch pokoi parter lub 1 piętro w śródmieściu. Oferty sub. „Biuro” przysyła Administracja 888

**Poszukuje** większej dostawy mleka prosiac w W. obywateli o łaskawą ofertę M. Grabowski Szopna 11 887

**Potrzebny** od 1-go Lipca lokal najmniej 2—3 pokoi parter lub 1 piętro w śródmieściu. Oferty, sub. „Biuro” przysyła Administracja. 916

**Przyjmę** zamówienia na wózki dziecięce spacerowe składane. Krakowskie Przedmieście 52 „Zar” 917

**Sluchacz** I roku techniki z roczną praktyką w większym przedsiębiorstwie budowlanym poszukuje posady, jako rysownika, pomocnika inżyniera, lub tym podob. Łaskawie zgłoszenia w Administracji „Ziemi” pod technik. 912

**Zgubiono** legitymację Wydziału Apropowizacyjnego wydaną na imię Marji Chodkiewicz za Nr. 1283 918

**Potrzebne** zdolne prasowaciki do buziek i sukien. Prainia Chemiczna ul. św. Duka 18 w Łabędzi 911

**Zginęła** legitymacja Wydziału Apropowizacyjnego wydana na imię Antoniego Wólcika za Nr. 202—2570 913

**3 pokoje** z kuchnią na parterze od 1 Maja do odstąpienia Przemysłowa 40 Halicki. 919